

Tajemnicze kręgi w Bałtyku

7 lipca 2011

Podmorskie piktogramy i „UF0” zatopione w Bałtyku to dwa najnowsze tajemnicze odkrycia, o których donoszą skandynawskie źródła. W pierwszym przypadku, chodzi o nietypowe podwodne kręgi, przywodzące na myśl zbożowe piktogramy, które odkryto na Wyspie Møn. Druga historia jest jednak znacznie bardziej tajemnicza i odnosi się do odkrytego rzekomo w Zatoce Botnickiej 60-metrowego „dysku”, do którego wiedzie 300-metrowy „ślad lądowania”. Co więcej wiadomo o tych dwóch nietypowych odkryciach?

W ostatnim czasie Szwedzi i Duńczycy dokonali dwóch odkryć tajemniczych kręgów na dnie Bałtyku. Przypadki te mają jednak radykalnie odmienny charakter. W przypadku podwodnych pierścieni zaobserwowanych z klifów na duńskiej wyspie Møn pojawiło się racjonalne wyjaśnienie, jednak historia wielkiego 60-metrowego „obiektu” w Bałtyku ma znacznie bardziej tajemniczy charakter, przywołujący na myśl wcześniejsze rewelacje o odkryciu w wodzie szczątków latającego spodka.

60-METROWA ZAGADKA

Szwedzkie źródła donoszą, iż w drugiej połowie czerwca 2011 r. na dnie Morza Bałtyckiego w pobliżu szwedzko-fińskiej granicy odnaleziono gigantyczny krąg o bliżej nieokreślonym pochodzeniu. Jedno z pierwszych skojarzeń, wiązało podmorski obiekt z latającym spodem.

Według relacji, której początków należy szukać w prasie popularnej, domniemany „obiekt” znaleziono na głębokości 87 m. Co ciekawe, ma mu towarzyszyć 300-metrowy ślad „lądowania”, który wskazuje, iż obiekt, nim utknął w miejscu na zawsze, mógł poruszać się po dnie morza. Peter Lindberg, nurek i przedstawiciel grupy „Ocean Explorers” mówi, że choć w swej 18-letniej karierze łowcy podwodnych skarbów widział dużo, to

znalezisko wydaje się być co najmniej niezwykle, m.in. ze względu na jego doskonale okrągły kształt. Lindberg wykluczył także możliwość, iż to powojenna pozostałość lub też nietypowe skupisko glonów.

– Nie wiem, co to może być – mówi. Jest to coś masywnego, wykonanego z kamienia, betonu albo stali i jest w dodatku doskonale okrągłe.

Inny członek ekspedycji, Dennis Åsberg powiedział:

– W tym regionie działali zarówno Niemcy, jak i Rosjanie, jest więc możliwe, że zatopiono tu coś wielkiego.

Andréas Olsson, archeolog morski i przedstawiciel szwedzkiego muzeum morskiego ma jednak odmienne zdanie i twierdzi, że choć jest nieco za wcześnie, aby wydawać jednoznaczne wnioski na temat pochodzenia obiektu, wydaje się, że jest to nic więcej, jak naturalna formacja dna morskiego.[1]

Tajemniczy 60-metrowy niby-krąg z dna Bałtyku przypomina do złudzenia krótkotrwałą ufologiczną sensację sprzed kilku lat, kiedy na dnie Jeziora Górnego odnaleziono wojskowy samolot, który zniknął podczas domniemanego pościgu za UFO w latach 1950. Obok niego znajdował się rzekomy obiekt w kształcie dysku, który również pozostawić miał na miejscu długi ślad wskazujący na poruszanie się po morskim dnie.

Do fatalnego incydentu doszło 23 listopada 1953 r., kiedy to z bazy Kinross AFB wystartował odrzutowiec F-89C, który zniknął podczas próby przechwycenia niezidentyfikowanego obiektu. W 2006 r. sensację wśród ufologów wywołała informacja na temat odnalezienia samolotu i dysku spoczywających w niedużej odległości od siebie na dnie Jeziora Górnego. Jak się okazało, cała sprawa była zorganizowaną mistyfikacją, a grupa nurków, która dokonała rzekomego odkrycia i przekazała zdjęcia „podwodnego dysku” nie istniała.[2] Czy historia ze Szwecji będzie mieć podobny finał?

PODMORSKIE PIKTOGRAMY

Równie enigmatyczne doniesienia nadchodzą z Danii, gdzie turyści przebywający na Wyspie Møn, znanej z malowniczych klifów, zauważyli nietypowe skupiska ciemnych kolistych formacji. Miejscowi geolodzy mieli niemały problem z wyjaśnieniem tego zjawiska. Ich przedstawiciel, Jesper Kristiansen twierdził, że pojawiły się one w kilku miejscach w ciągu zaledwie paru tygodni. Z racji swego pozornego podobieństwa do naziemnych „kręgów zbożowych” zjawisko podwodnych pierścieni wywołało szereg komentarzy. Kristiansen wskazywał także, iż kręgi mogły być w jakiś sposób powiązane z kraterami po bombach, gdyż według niego w rejonie tym Niemcy testowali broń.

Obok niejasnych wyjaśnień, pojawiły się także te bardziej uzasadnione, wiążące zjawisko „podwodnych kręgów” z tzw. „czarcimi kręgami”, spotykanymi często na łąkach lub w sadach pierścieniami gleby wyjąłowanej przez grzyby. W przypadku z Møn może być podobnie z tym wyjątkiem, że za zjawisko to odpowiadają wodne organizmy. Na chwilę obecną planowana jest ekspedycja, która pobierze próbki z miejsca powstania kręgów.[3]

Oba powyższe zdarzenia ze zjawiskiem UFO powiązane są jedynie pośrednio, głównie dzięki UFO-folklorowi, a więc zbiorowi powszechnych poglądów i wyobrażeń na temat fenomenu NOL. Powszechną praktyką jest przypisywanie wszelkich niewyjaśnionych zjawisk i tworów, od nietypowych fenomenów pogodowych, po tzw. czarcie kręgi i piktogramy zbożowe, działaniu UFO i kosmitów. Niekiedy do szerzenia podobnych bzdur przyczyniają się pseudo-ufologowie, propagując teorie nie mające nic wspólnego z rzeczywistością.

Opracowanie i źródło: [Infra](#)

PRZYPISY

[1] Mystisk cirkel i Östersjön, [aftenbladet.se](#), Mystisk cirkel

på havets botten, vk.se

[2] ufobc.ca

[3] Mysteriske cirkler ud for Møns Klint, dr.dk